

Czesław Niemen – Niemen Enigmatic (1970)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 10 Czerwiec 2010 09:32 - Zmieniony Poniedziałek, 27 Lipiec 2020 15:03

Czesław Niemen – Niemen Enigmatic (1970)



01. *Bema pamięci żałobny - rapsod (music Czesław Niemen /lyrics Cyprian Kamil Norwid)- 16:26*
02. *Jednego serca (Czesław Niemen/Adam Asnyk) - 7:35*
03. *Kwiaty ojczyste (Czesław Niemen/Tadeusz Kubiak) - 7:22*
04. *Mów do mnie jeszcze (Czesław Niemen/Kazimierz Przerwa-Tetmajer) - 4:47*

Personnel:

- Czesław Niemen – vocal, Hammond organ
- Zbigniew Namysłowski – alto saxophone
- Janusz Zieliński – bass
- Tomasz Jaśkiewicz – guitar
- Czesław "Mały" Bartkowski – drums
- Zbigniew Sztyc – tenor saxophone
- Michał Urbaniak – tenor saxophone, flute
- "Alibabki" – background vocals

Na pewno był to przełom – tak powiedział mi kiedyś na temat tej płyty. W momencie wydania *Niemen Enigmatic* śmiało mógł konkurować z ówczesnymi dokonaniem anglosaskiej czołówki rockowej, jej najambitniejszej części. Ten album dobrze znosi próbę czasu i ma na zawsze miejsce w kanonie rodzimego rocka. *Niemen Enigmatic* to przede wszystkim jedno z największych osiągnięć naszego artysty: *Bema pamięci żałobny rapsod* do wiersza Cypriana Kamila Norwida o tym tytule. Blisko 15-minutowa, kilkuczęściowa forma. Jeśli już szukać jakichś odniesień – jest tu coś z klimatu *A Saucerful Of Secrets* Pink Floyd i *In-A-Gadda-Da-Vida* Iron Butterfly. Jednak ważniejsze, że kompozycja oddaje atmosferę wiersza i dobrze służy przekazaniu jego treści. Organowy wstęp (artysta sam zasiadł przy Hammondzie), uzupełniony kunsztowną partią chóru i krótką częścią z improwizacją perkusyjno-organową, spełnia jakby ilustracyjną rolę; jest tu i pogrzebowa ceremonia i opowieść o burzliwych losach bohatera. Zarazem wszystko to efektownie prowadzi do właściwej części utworu, ze śpiewem Niemena

Czesław Niemen – Niemen Enigmatic (1970)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 10 Czerwiec 2010 09:32 - Zmieniony Poniedziałek, 27 Lipiec 2020 15:03

(jego pierwsze wejście ma niezapomniany dramatyzm). Ten wokalnoinstrumentalny Rapsod ewoluuje w kierunku coraz to bardziej rozbudowanej aranżacji i coraz to bardziej ekspresyjnej partii wokalne; gitara elektryczna i chór mają najwięcej do powiedzenia pod koniec. Prawdziwie wybuchowa mieszanka rocka, soulu i muzyki dawnej. Na płycie Niemen Enigmatic narodził się też Niemen jazzrockowy. Utwór Jednego serca – do wiersza Adama Asnyka – urozmaicony formalnie, wyprowadzony z bluesa (jakby śladem God Bless The Child Blood Sweat And Tears), ma część śpiewaną z niemenowym piskiem w kulminacyjnym momencie; zawiera też część z improwizacjami saksofonowymi o coraz to bardziej swobodnej treści. W grupie Niemena są świetni jazzmani – Zbigniew Namysłowski, Michał Urbaniak – i to po prostu słychać (na całej płycie świetnie się sprawdza w rockowej roli perkusista Czesław Bartkowski, też muzyk jazzowy). Kwiaty ojczyste to jakby rekapitulacja doświadczeń wyniesionych z dwóch poprzednich utworów; na upartego można wybrzdzić, że przebieg tekstu nie tłumaczy formy kompozycji, że wokalne wejścia Alibabek mogłyby być mniej „młodzieżowe”, ale... Jest tu też intermedium z solem saksofonu altowego (znowu Namysłowski), jest kolejna dawka muzycznej nowoczesności jak na owe czasy. Nieco inny charakter ma Mów do mnie jeszcze. Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera stał się inspiracją do swego rodzaju pieśni w rockowym ujęciu, z wyeksponowaną gitarą Tomasza Jaśkiewicza, weterana z Akwarel. Niemen nie wziął pod uwagę, że tekst sugeruje metrum trójdzielne, ale i tak powstała rzecz dużej urody. A w sumie – płyta niemal doskonała. Śpiewanie poezji jest dla mnie uzasadnione, kiedy z połączenia muzyki i tekstu powstaje nowa wartość – powiedział kiedyś. Dokładnie tak się stało w przypadku Niemen Enigmatic. ---Wiesław Królikowski, terazrock.pl

I am not Polish, but I was born and grew up just around hundred miles from the village (in Western Belorus, which was a part Poland till 1939), where Niemen was born and spent his early ears. Later he was deported with thousands of other Polish families from their homeland by Russian occupants to Poland, kind of ethnic cleaning). And I perfectly know these forests and lowlands, and mystic all around of small villages. All these heavily influenced Niemen's music (and full his life).

This fourth artist's album is let say a mystic one for me. Just four compositions, but first one takes all side A. It starts with Hammond organ, but not in Lord's tradition. Big part of this song is just dark and mystic Orthodox (possibly more correct - Greek Catholic) church organ with church chorals and bells sound. Niemen sings very recognisable soulful and very passionable voice. I heard his songs from my teens (on Polish radio), so possibly I can't feel the same as just newcomer to this album. I feel strange deep, dark magic , but with bright lights here and there, when listening this song. It's very difficult to put this feeling on paper....

Czeslaw Niemen – Niemen Enigmatic (1970)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 10 Czerwiec 2010 09:32 - Zmieniony Poniedziałek, 27 Lipiec 2020 15:03

Three other songs are more usual (to be honest nothing is very usual in Niemen early music) compositions. Mostly proto-prog, combining very soulful and melodic tunes with bluesy roots and many jazz elements (young future fusion sax star Michal Urbaniak plays his solos there as well). Interesting guitar solos and female back-up vocals. But most of all it's common atmosphere - if you will catch it you will love this music, if not - possibly it will be just next proto-prog album for you.

Magic album, based on Polish classic literature. If you understand Polish (as I am), this music will touch you even more. But not the music for everyone. If you're searching for something different from late 60-s - try this. ---snobb, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mega](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [bayfiles](#)

[back](#)